

Sygn. akt III AUa 44/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górską (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wG.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego M. K., D. S. (1), P. P. (1)

o ustalenie braku podstaw do podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 7 listopada 2014 r. sygn. akt VI U 205/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1, 2 i 3 i oddala odwołanie oraz w punkcie 4 i zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w I instancji,

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wG. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka

**III A Ua 44/15**

## UZASADNIENIE

P. P. (1), (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. odwołali się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 14 stycznia 2014 roku, w których organ rentowy uznał, że P. P. (1), M. K. i D. S. (1) w okresach

wymienionych w decyzjach podlegali jako zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wniósł o oddalenie odwołań, podnosząc, iż umowy łączące strony nie były umowami o dzieło.

Zainteresowany D. S. (1) nie ustosunkował się do odwołania.

Sprawy z powyższych odwołań połączono do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Decyzją z dnia 14 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. ustalił, że P. P. (1), M. K. oraz D. S. (1) z tytułu umów zawartych z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w okresie od 27 grudnia 2006 r. do 15 stycznia 2007 r., od 27 marca 2007 r. do 18 kwietnia 2007 r. i od 18 czerwca 2007 r. do 20 lipca 2007 r., podlegali jako zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Organ rentowy wskazał, że w wyniku przeprowadzonej kontroli ustalił, że stron nie łączyły umowy o dzieło, a umowy zlecenia, z tytułu których zleceniobiorcy podlegali ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W odwołaniu od powyższej decyzji (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wniosła o jej zmianę zarzucając organowi rentowemu błędne ustalenie, że strony łączyły umowy zlecenia, podczas gdy faktycznie były to umowy o dzieło, umowy rezultatu. W ocenie płatnika kwestionowanie spornych umów o dzieło bez uwzględnienia faktycznego czy rzeczywistego zamiaru stron i faktycznego przebiegu i wyniku wykonania umowy jest niezasadne.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie odwołania podtrzymując ocenę spornych umów jako umów zlecenia.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że:

- P. P. (1) nie podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w okresach: 26.03 - 24.04.2007 r., 26.03 - 15.04.2008 r., 26.01 - 23.02, 07.04 - 05.05., 15.06 - 10.07.2009 r., 15.01. -12.02.2010 r., 14.01 - 18.02, 24.06. - 27.06.2011 r.,

- M. K. nie podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w okresach: 06.05. - 06.06., 15.07. - 08.08, 15.09 - 10.10, 8.11 - 10.12.2008, 19.01 - 09.02, 27.03 - 20.04, 25.05 - 20.06, 24.07 - 17.08, 25.09 - 17.10, 16.11 - 11.12.2009 r., 18.01. - 10.02, 19.03 - 16.04, 21.05 - 14.06, 19.07. -14.08, 10.09 - 15.10, 15.11 - 17.12.2010 r., 17.01 - 14.02. 2011 r.,

- D. S. (1) nie podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w okresach: 10.08. - 25.08.2007 r., 19.12.2007 -23.01.2008 r.

oraz zasądził od organu rentowego na rzecz płatnika kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G.. prowadzi działalność w zakresie produkcji włókien chemicznych, do której używa maszyn zakupionych od likwidowanego wydziału ZWCh (...) w G. Spółka od 2011 roku zatrudnia 3 pracowników na podstawie umowy o pracę oraz wielokrotnie zawierała umowy o dzieło z innymi osobami.

W latach 2007 - 2011 spółka zawierała umowy o dzieło:

1. z P. P. (1) na okresy: 26.03 - 24.04.2007 r., 26.03 - 15.04.2008 r., 26.01 - 23.02, 07.04 - 05.05., 15.06 - 10.07.2009 r., 15.01. -12.02.2010 r., 14.01 - 18.02, 24.06. - 27.06.2011 r.

2. z M. K. na okresy: 06.05. - 06.06., 15.07. - 08.08, 15.09 - 10.10, 8.11 - 10.12.2008, 19.01 - 09.02, 27.03 - 20.04, 25.05 - 20.06, 24.07 - 17.08, 25.09 - 17.10, 16.11 - 11.12.2009 r., 18.01. - 10.02, 19.03 - 16.04, 21.05 - 14.06, 19.07. -14.08, 10.09 - 15.10, 15.11 - 17.12.2010 r., 17.01 - 14.02. 2011 r.

3. z D. S. (1) na okresy: 10.08. - 25.08.2007 r., 19.12.2007 -23.01.2008 r.

Umowy te dotyczyły wykonania skonkretyzowanych w nich ilości żyłki i szczeciny według określonych norm jakościowych. Z uwagi na zawarte umowy spółka (...) nie zgłosiła wyżej wymienionych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz do ubezpieczenia zdrowotnego i nie naliczyła składek na te ubezpieczenia za okresy objęte umowami.

Wolą stron było zawarcie umowy o dzieło. Każdorazowo w umowie określono termin wykonania dzieła i rodzaj dzieła, określono kwotowo wysokość wynagrodzenia oraz termin płatności (paragraf 1 i 2). Zamawiający dzieło zobowiązywał się do udostępnienia zarówno materiałów, jak i narzędzi niezbędnych do terminowego wykonania dzieła oraz miejsca realizacji umowy. Zawierając umowy wykonawca wiedział co, w jakiej ilości i do kiedy ma wykonać, a wykonując dzieło nie podlegał kontroli ani bezpośrednio kierownictwu zamawiającego. Zamawiający dzieło przeprowadzał kontrolę wykonanych dzieł na istnienie wad fizycznych. Wynagrodzenie było płacone zawsze po wykonaniu pracy. Zawierając umowę P. P. i M. K. podlegali rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Przy wykonywaniu pracy D. S. pomagał ojciec.

Wszystkie wyroby wykonywane w ramach zawieranych umów różniły się od siebie w zależności od użytych składników, niejednokrotnie nawet poszczególne partie tego samego produktu. Nawet w przypadku jednej partii np. szczeciny trzeba było wykonywać w trakcie pracy pomiary, czy nic się w toku produkcji nie zmieniło. Proces przebiegał w ten sposób, że wykonawca włączał maszyny, a potem zgodnie ze specyfikacją wsypywał poszczególne składniki. Następnie włączał wytłaczanie. W trakcie produkcji żyłkę trzeba było rozkładać, a następnie dokonywać pomiarów, czy parametry odpowiadają specyfikacji, np. jeśli chodzi o średnicę czy wytrzymałość żyłki. Jeśli współczynnik rozciągu był za wysoki, to pracownik musiał skorygować maszynę. Proces produkcji trzeba było cały czas kontrolować, dlatego zadania te nie były powierzane osobom, które nie miały wcześniej kontaktu z takimi maszynami. Prezes Zarządu (...) sp. Z o.o. D. B. nie pilnował pracowników w trakcie pracy. Czas na wykonanie dzieła nie był określony precyzyjnie, a jedynie termin zakończenia umowy. Umowy były wykonywane osobiście. Kiedy dzieło było gotowe, wykonawcy zostawiali kartki, że towar jest gotowy, a prezes Spółki dokonywał odbioru towaru, kiedy miał na to czas. Czasami pokazywał pracownikom na czym polega wada produktu i jak należy ją skorygować. Wyroby różniły się między sobą - na przykład kolorem czy nawet odcieniem koloru.

W okresie od 26 kwietnia do 22 maja 2012 r. pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę w Spółce (...) w G. Kontroli poddano m.in. prawidłowość i rzetelność obliczania, potrącania i opłacania składek, zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego w okresie od stycznia 2007r. do grudnia 2011r. W dniu 22 maja 2012r. ZUS sporządził protokół kontroli, w którym zarzucił, iż działania Spółki zmierzały do obejścia przepisów prawa i uniknięcia opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne od zawieranych umów albowiem umowy o dzieło de facto stanowiły umowy zlecenia. Na podstawie ustaleń pokontrolnych pozwany organ decyzjami z dnia 14 stycznia 2014 r. ustalił, że P. P. (1), M. K. i D. S. (1) z tytułu umów zawartych z (...) Spółką z o.o. podlegali jako zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu .

Na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że oodwołania zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził analizę umów dotyczących wykonania żyłki i szczeciny, które realizowane były w spornych okresach. Ustaleń, czy umowy te były umowami o dzieło, czy umowami zlecenia Sąd dokonał w oparciu o dostępny materiał dowodowy. Przy czym, sąd meriti miał na uwadze, że skoro organ rentowy podważał charakter

zawartych umów o dzieło, to powinien zaferować dowody na tę okoliczność. Tymczasem dołączone do sprawy VIU 205/14 akta ZUS zawierają odpisy spornych umów o dzieło oraz rachunki do tych umów, które stanowią co najwyżej dowód, że strony zawarły umowę o określonej treści, w tym wypadku umowy o dzieło oraz, że z tego tytułu miało być wykonującemu dzieło wypłacone wynagrodzenie. Analiza treści tych umów, po przesłuchaniu prezesa spółki oraz świadka R. B., a także po analizie dokumentacji, w tym dowodów wypłaty wynagrodzenia przedstawionych przez spółkę, nie dała w ocenie Sądu Okręgowego, podstaw do potwierdzenia zasadności stanowiska organu.

Sąd pierwszej instancji mając na uwadze treść art. 353<sup>1</sup> k.c. doszedł do przekonania, że w przedmiotowej sprawie niewątpliwie wolą stron było zawarcie umowy o dzieło, co potwierdzają wyjaśnienia zamawiającego wykonanie dzieł – Prezesa spółki (...) oraz treść samych umów o dzieło.

Następnie przytaczając treść art. 627 k.c. regulującego umowę o dzieło, art. 750 k.c. oraz art. 734 § 1 k.c. regulującego umowę zlecenia, a także przytaczając stanowisko orzecznictwa w tym zakresie sąd pierwszej instancji uznał, że stwierdzenie przez organ rentowy, iż istotne elementy powołanych umów o dzieło noszą de facto znamiona umów zlecenia nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym przez organ rentowy i zaferowanym sądowi materiale.

Sąd meriti uznał, że w spornych umowach określono oprócz terminu wykonania dzieła również konkretne dzieło, czyli konkretną ilość żyłki lub szczeciny z powierzonego surowca i w ilości wynikającej z przekazanej dokumentacji, która określała także normy techniczne i parametry jakościowe. Zawierający umowę wiedzieli zatem z góry, co i w jakiej ilości mają wykonać. Zamawiający dzieło wyjaśnił, że w drodze umowy o dzieło wykonywano elementy, które można było wyodrębnić, będące półproduktem stanowiącym podstawę do wykonania albo szczoteczek, albo próbek farb do włosów, a więc będące integralną częścią innej rzeczy. Sąd Okręgowy dał wiarę tym wyjaśnieniom i następnie wskazał, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Spółka (...) korzystała z takiej możliwości i sprawdzała zgodność wykonanego dzieła z dokumentacją jaką otrzymywał wykonujący dzieło. Sąd meriti również dał wiarę w tym zakresie wyjaśnieniom Prezesa Spółki. Przy czym, zdarzały się sytuacje, kiedy jakość wykonanej przez zleceniobiorców pracy była kwestionowana.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że wynagrodzenie wynikające z umów i rachunków było wypłacane wykonawcom.

Następnie sąd pierwszej instancji wywiódł, że o tym, iż umowy zawarte przez płatnika były de facto umowami o dzieło przekonują również inne elementy jak to, że materiał na wykonanie dzieła oraz narzędzia dostarcza zamawiający dzieło tak, jak było to w niniejszej sprawie, że podejmujący się wykonania dzieła decyduje o miejscu jego wykonania i może to być zakład pracy zamawiającego dzieło, który winien zapewnić odpowiednie warunki wykonania dzieła, zgodne z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy – podobnie jak w niniejszej sprawie. Ponadto sposób wykonania dzieła jest pozostawiony w zasadzie uznaniu wykonawcy dzieła, który nie jest zobowiązany stosować się do wskazówek i poleceń zamawiającego, chyba że przewiduje to umowa jednakże, ma obowiązek stosować odpowiednie normy techniczne i parametry jakościowe wynikające z ustaleń umownych (odmiennie niż w umowie zlecenia, w której zleceniobiorca jest związany sposobem wykonania zlecenia, ponadto musi relacjonować zleceniodawcy przebieg realizacji umowy, a po wykonaniu zlecenia, lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy, złożyć sprawozdanie). Jako bezsporne w przedmiotowej sprawie, Sąd Okręgowy przyjął, że nikt z ramienia odwołującej spółki nie kontrolował wykonawców dzieła w trakcie realizacji dzieła i nie wydawał żadnych poleceń dotyczących sposobu realizacji umowy. Do umowy o dzieło dołączano bowiem stosowną dokumentację, która określała normy techniczne, gabaryty dzieła i parametry jakościowe, do których stosowali się wykonawcy dzieła wykonując je według własnego uznania (sposobu).

Nadto Sąd Okręgowy podniósł, że dla odróżnienia rodzaju umowy cywilno-prawnej należy brać pod uwagę wolę stron, która w tym zakresie musi być jednolita i zgodna. I ten warunek Sąd uznał za spełniony – obie strony umowy świadomie i zgodnie zdecydowały o zawarciu umów o dzieło, co jednoznacznie wynika z treści zawartej umowy i złożonych wyjaśnień.

W opinii Sądu I instancji podkreślenia wymaga, iż pozwany nie kwestionował podnoszonych przez stronę odwołującą okoliczności podlegania przez P. P. i M. K. rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Nie mieli oni zatem, zdaniem Sądu, interesu w zawieraniu umów zlecenia. Jak wskazuje Sąd, przy wykonywaniu pracy D. S. pomagał ojciec. W braku okoliczności określonych w art. 738 § 1 KC i niedochowania czynności ze zdania 2 powyższego przepisu (zawiadomienia) wskazuje to na element charakterystyczny dla umowy o dzieło (która nie musi co do zasady być wykonywana osobiście (a contrario z art. 645 § 1 KC).

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego sąd pierwszej instancji uznał, że w łączącym strony stosunku prawnym przeważające są cechy charakterystyczne dla umowy o dzieło, a zgodnym zamiarem stron było zawarcie właśnie takiej umowy. Oznacza to zdaniem tego Sądu, że zaskarżona decyzja nie jest trafna, a ustalenie, iż P. P., M. K. oraz D. S. w okresach wskazanych w decyzjach łączyły umowy zlecenia jest zupełnie dowolne i nieoparte zaofiarowanym przez organ rentowy materiałem dowodowym, jak również sprzeczne ze zgromadzonym przez Sąd materiałem dowodowym.

Mając na uwadze powyższe uznając, że w zakresie wykonania żyłki i szczeciny strony łączyły jedynie umowy o dzieło, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję. W przedmiocie kosztów sądowych, Sąd ten orzekł na podstawie art. 99 w związku z art. 98 § 1 i 3 KPC oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia z dnia 28.09.2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2013.490).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 13 pkt. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) w związku z art. 627 i 750 oraz 734 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że P. P. (1), M. K. i D. S. (1) w spornych w niniejszej sprawie okresach wykonywali umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia, a tym samym nie podlegali z tego tytułu jako zleceniobiorcy obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie odwołań w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu za postępowanie apelacyjne wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie podzielił bowiem wniosków sądu pierwszej instancji co do spornych umów łączących płatnika z ubezpieczonymi P. P. (1), M. K. i D. S. (1), mających za przedmiot wykonanie żyłki i szczeciny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego umowy te noszą znamiona stosunku zlecenia, który rodzi obowiązek ubezpieczenia społecznego. Jakkolwiek Sąd Okręgowy odnośnie spornych umów przeprowadził postępowanie dowodowe w prawidłowym zakresie, to jednak dokonał istotnych ustaleń nieprzystających do wyniku tego postępowania, czym naruszył normę art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonał nieprawidłowej oceny prawnej sporu.

Sąd odwoławczy, nie widząc potrzeby powielania wywodów Sądu Okręgowego w zakresie różnic w ustawowym uregulowaniu umowy o dzieło i zlecenia, zwraca uwagę, że rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących ubezpieczonego z płatnikiem jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy przeprowadzić z właściwym uwzględnieniem art. 353<sup>1</sup> k.c.

ustanawiającym zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwiła stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym zasada ta nie ma jednak charakteru bezwzględny. Zadaniem Sądu jest bowiem ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również z naturą stosunku prawnego. W niniejszym postępowaniu Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w świetle całokształtu okoliczności sprawy, sformalizowanie węzła łączącego strony w drodze umowy o dzieło narusza ostatecznie z wymienionych kryteriów, mianowicie naturę tego stosunku prawnego. Nade wszystko uwzględnienia wymaga profil działalności płatnika - spółki (...). Jest to spółka stricte produkcyjna – prowadzi działalność w zakresie produkcji włókien chemicznych. Sąd Apelacyjny – na podstawie protokołu kontroli płatnika przeprowadzonej przez organ rentowy – ustalił, że działalność ta w bardzo dużej mierze była oparta na zatrudnieniu pracowników w oparciu o umowy o dzieło zawierane cyklicznie przez lata. I tak, we wskazanych w zaskarżonych decyzjach okresach spółka ta zawarła z ubezpieczonymi umowy o dzieło, których przedmiotem było przykładowo wykonanie 300 kg żyłki czy 500 kg szczeciny.

Okoliczność wykonywania szczeciny, czy żyłki w takiej ilości podważa sam sens i istotę nawiązanej więzi prawnej jako umowy o dzieło. Odwołując się do stanowiska doktryny, przypomnienia wymaga, że znaczenie natury stosunku prawnego w ujęciu szerszym, jest nakazem respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego (Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449 10. Tom I, red. Pietrzykowski, Legalis).

Podkreślić należy, że granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do natury i celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Sąd odwoławczy miał zatem na uwadze, że płatnik prowadząc działalność produkcyjną zatrudniał na podstawie umów nazywanych umowami o dzieło kilkadziesiąt osób, większość w okresach kilkuletnich, dla prowadzenia tej działalności. Takie postępowanie płatnika wskazuje jednoznacznie na naruszenie natury stosunku prawnego jakim jest umowa o dzieło regulowana przepisami Kodeksu cywilnego. Zatrudnianie osób do wykonywania produkcji (czy jej pewnego etapu) na podstawie umów o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, czyli stanowi naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c. Zatem dopiero prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, jest zgodne z zasadą swobody umów, gdyż w przeciwnym razie celem tych umów było obejście prawa.

Ponadto sąd odwoławczy podkreśla, że w rozważanej sprawie bez wątplenia naruszono naturę zobowiązania także w tym znaczeniu, iż zastrzeżono rezultat w umowach, których sens sprowadzał się do powinności starannego działania. Nie można produktów powstałych w wyniku działań ubezpieczonego w postaci konkretnej ilości żyłki lub szczeciny uznać za dzieła. Zaakcentować trzeba, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Rację ma zatem organ wywodzący, że żyłki i szczecina były produktami powtarzalnymi, wręcz taśmowymi, produkowanymi według określonego schematu, w ilościach hurtowych. Zeznania świadków odzwierciedlają też sposób przebiegu procesu produkcji, w tym przekazywanie i związanie ubezpieczonego wskazówkami co do wykonania szczeciny czy żyłki, czy też konieczność korzystania z maszyn produkcyjnych płatnika. Zatem w realiach sprawy zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy (art. 740 i 741 k.c.). Fakt przedstawiania zleceniobiorcom określonych parametrów oraz wskazówek wykonania przedmiotu umowy, przemawia za tym, że sposób wykonania nie był pozostawiony ich uznaniu, ale musiał być wykonany zgodnie z wytycznymi, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło,

która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie instrukcje przekazywane zleceniobiorcom wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c.

Zleceniobiorcy mieli po prostu wykonać np. określoną ilość żyłki czy szczeciny. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym było chociażby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanych do ich wykonania od takich przedmiotów wykonanych przez inną osobę pracującą w spółce. Bezsprzecznie więc niemożliwym było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła.

Okoliczność, że żyłka, czy szczecina podlegały sprawdzeniu przez prezesa spółki pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.). Z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentów sądu pierwszej instancji, jakoby sprawdzalność wykonanych żyłek czy szczeciny pod względem istnienia ewentualnych wad, przesądzała o tym, że zawarta została umowa o dzieło.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezsprzecznego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. Sąd odwoławczy uwzględnił stanowisko organu i uznał, że płatnik zawarł z P. P. (3), M. K. oraz D. S. (1) pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a wyżej wskazanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie S. L. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Nie podzielać rozważań Sądu Okręgowego w zakresie umów, których przedmiotem było wykonanie żyłki oraz szczeciny, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. wynikiem czego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1. i oddalił odwołanie. W tym samym punkcie Sąd Odwoławczy zmienił wyrok sądu pierwszej instancji w przedmiocie kosztów i zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z

art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia (punkt 2. sentencji wyroku).

SSA Barbara Białecka SSA Romana Mrotek del. SSO Beata Górka